

GAZETA LUBELSKA

Rok II

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 30 (339)

Uroczystości w rocznicę wyzwolenia Śląska Najwyżsi dostojnicy Państwa honorowymi obywatelami Katowic

KATOWICE, 29.I. (PAP). Dzień 27 stycznia, pierwsza rocznica wyzwolenia ziem Śląsko-dąbrowskiej spod okupacji hitlerowskiej obchodzony był bardzo uroczysto. Uroczystości główne w Katowicach zaszczyt swą obecnością najwyżsi dostojnicy państwa w osobach: Prezydenta Krajowej Rady Narodowej ob. Bieruta, Marszałka Polski Roll-Zymierskiego. Obecny był również minister bezpieczeństwa ob. Radkiewicz.

Uroczystości katowickie były wyrazem wdzięczności dla bohaterskiej Armii Czerwonej i Wojska Polskiego, które potężnym uderzeniem wypędziły hitlerowskiego najeźdźcę z ziem Śląskich.

W godzinach rannych w katedrze św. Petra i Pawła w Katowicach odbyło się uroczyste nabożeństwo dziękczynne, które celebrował ks. biskup Adamski. Po mszy św. ks. biskup Adamski odprawił modły za dalszą pomyślność budującej swą demokratyczną przyszłość ojczyznę.

WRĘCZENIE DYPLOMÓW OBYWATELI HONOROWYCH

Następnie odbyło się uroczyste posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej w Katowicach, na którym dokonano wręczenia dyplomów obywateli honorowych miasta Prezydentowi KRN ob. Bierutowi, Marszałkowi polskiemu Roll-Zymierskiemu, premierowi Rządu Jedności Narodowej Osóbce-Morawskiemu, marszałkowi Armii Czerwonej Iwanowi Koniewowi oraz wojewodzie Śląsko-dąbrowskiemu gen. dywizji Aleksandrowi Zawadzkiemu i wicewojewodzie płk Jerzemu Tkowi. Nieobecny premier Rządu reprezentował minister bezpieczeństwa Radkiewicz, zaś marszałek Koniewa gen. płk Gustew.

NARÓD ZDAŁ EGZAMIN PRACY

Przewodniczący MRN ob. Alfus wręcając dyplomy honorowe, wygłosił przemówienie, w którym podkreślił znaczenie dnia 27 stycznia 1945 r. dla woj. Śląsko-dąbrowskiej, kiedy to po 8-ciu latach krwawej okupacji niemieckiej dzięki genialnemu manewrowi strategicznemu siły zbrojne Armii Czerwonej i Polskiego Wojska, zjednoczone braterstwem broń, uwolniły niemieckie ziemie Śląskie, dzięki czemu skończył się terror okupanta i znikł zienawidzony mundur urzędnika i żołnierza niemieckiego.

Z posiedzenia Rady Bezpieczeństwa

Oświadczenie delegatów Związku Radzieckiego i Iranu

LONDYN, 29.I. (Obsl. wł.): W ciągu południowego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa odbyła się debata w sprawie uregulowania zatargu persko-radzieckiego. Delegat Związku Radzieckiego wyraził zgodę na rozpatrzenie sprawy od strony proceduralnej, tj. na rozpatrzenie zagadnienia czy sprawa ta nadaje się z punktu widzenia Karty Narodów Zjednoczonych do rozstrzygnięcia przez Radę Bezpieczeństwa. Podkreślił on jeszcze raz wolę Związku Radzieckiego odnośnie załatwienia tego konfliktu na drodze bezpośrednich rokowań

Omawiając ubiegły rok pracy mówca stwierdził, że przyniósł on olbrzymie osiągnięcia i wyniki. Cały naród we wspólnym wysiłku po wywalczeniu wolności, zdał również egzamin pracy. Osiągnięcia nasze są dowodem

Przemówienie Prezydenta KRN

Dziękując za godność obywatela honorowego m. Katowic chciałbym potraktować ten zaszczyt jako wyraz uznania dla tego całego zespołu ludzi, którzy jeszcze w latach ciężkiej okupacji powołali do życia Krajową Radę Narodową. Organizacja ta zmobilizowała i zjednoczyła naród nasz do walki z najeźdźcą, potrafiła nawiązać szczepe, gorące, serdeczne stosunki z naszym zwycięskim, bohaterskim sąsiadem Związkiem Radzieckim i zabezpieczyć sobie pomoc tego państwa w wyzwoleniu od okupanta, Krajowa Rada Narodowa stała się reprezentantką Narodu w walce o wolność i w odbudowie państwowości polskiej i dzisiaj prowadzi cały Naród Polski do wielkiego celu, jakim jest odbudowa naszej Rzeczypospolitej, naszego życia państwowego, gospodarczego, społecznego i kulturalnego na podstawach demokratycznych. Dziękując za godność obywatela waszego miasta chciałbym podkreślić, że jest to jeden z tych symboli, który znamionuje zwycięstwo Narodu nad dzikim najeźdźcą niemieckim. W tę wielką radosną rocznicę, którą dzisiaj obchodzicie, chciałbym podkreślić, że słuszną polityką Krajowej Rady Narodowej przywróciła wszystkim nam 24-milionowemu narodowi godność obywatelstwa Polski, wyrwując nas z przemocy barbarzyństwa niemieckiego. Kończąc to przemówienie wznoszę okrzyk: niech żyją Rada Narodowa, nowa forma samorządu obywatelskiego oraz wyraz samodzielności i zjednoczenia ludu pracującego we wspólnej walce, o nową demokratyczną Polskę.

(Dalszy ciąg na str. 2-iej)

Biskup — hitlerowiec i hakatysta przed Sądem Specjalnym

Proces b. biskupa gdańskiego Spletta rozpoczął się

GDANSK, 29.I. (PAP). W dniu dzisiejszym rozpoczął się w Gdańsku proces b. biskupa gdańskiego Karola Marii Spletta.

Akt oskarżenia przeciwko księdzu Karolowi Marii Spletowi, oskarżonemu z art. 1-go par. 2 dekretu PKWN z dnia 31.VIII 1944 r. (Dz. U. R. P. Nr 4 poz. 16) w brzmieniu dekretu z dnia 16.II 1945 r. (Dz.

U. R. P. Nr 7 poz. 29) ma brzmienie następujące:

AKT OSKARZENIA

„Oskarżam Karola Marię Spletta urodzonego dnia 17.I 1893 r., syna Franciszka i Marty, b. biskupa diecezji gdańskiej, nie karanego, zaarrestowanego od dnia 9.VIII 1945 r. o to, że w czasie od września 1939 r. jako biskup diecezji gdańskiej, a następnie, od dnia 5.XII 1939 r. jako administrator diecezji chełmińskiej, idąc na rękę władzom okupacji niemieckiej działał na szkodę Państwa Polskiego i duchowieństwa katolickiego oraz ludności cywilnej przez to, że: 1) zabronił udzielania sakramentów świętych, a w szczególności spowiedzi nawet in articulo mortis w języku polskim, 2) zabronił głoszenia kazania po polsku i śpiewania w kościele pieśni w języku polskim, 3) zarządził usuwanie z kościołów napisów, emblematów i chorągwi polskich, 4) zabronił wprowadzania na cmentarz zmarłych Polaków głównym wejściem, 5) odmówił przyjęcia na poprzednio zajmowane stanowiska księży polskich, wracających z obozów koncentracyjnych, o ile nie udowodnili zapisania się do jednej z 4 grup narodowości niemieckiej.

Czynny powyższe stanowią zbrodnie przewidziane w art. 1 par. 2 dekretu PKWN z dnia 31.VIII 1944 r. w brzmieniu dekretu z dnia 16.II 1945 r. na zasadzie art. 7 tegoż dekretu oraz art. 2 dekretu PKWN z dnia 12.IX 1944 r. podlegają rozpoznaniu przez Specjalny Sąd Karny w Gdańsku.

Powołany powyżej par. 2 art. 1 dekretu PKWN z dnia 31.VIII 1944 r. w brzmieniu dekretu z dnia 16.II 1945 r. dotyczy popełnionych zbrodni przez współdziałanie z okupantem na szkodę Państwa Polskiego lub osób spośród ludności cywilnej i przewiduje sankcje w postaci kary więzienia od lat 3 do 15, dożywotniego więzienia, a nawet karę śmierci.

SĄD I OSKARZUCIE

Rozprawie sądowej przewodniczy prezes Specjalnego Sądu Karnego w Gdańsku sędzia J. Tarczewski, oskarża prokurator Sąd Najwyższy Henryk Gacki, oskarżone

Kronika dyplomatyczna

W dniu 28 bm. minister spraw zagranicznych, Wincenty Rzymowski, przyjął w obecności dyrektora Departamentu Politycznego MSZ, ministra pełnomocnego Józefa Olszewskiego, ambasadora Wielkiej Brytanii, Cavendish Bentinck. (PAP).

W dniu 26 bm. prezes Rady Ministrów ob. Osóbka-Morawski przyjął na audiencji nowy zarząd Polskiego Stronnictwa Ludowego w osobach: prezesa Stronnictwa, wicepremiera Stanisława Mikolajczyka, pierwszego wiceprezesa Rady Naczelnej — Józefa Niećki, drugiego wiceprezesa — Stanisława Bańczyka, sekretarza naczelnego — Stanisława Wójcika, zastępcy sekretarza — Tadeusza Reka i skarbnika — Wincentego Bryl. (PAP)

— 000 —

Sprawa upadku Singapoore

LONDYN (Obsl. wł.). Donoszą z Sydney, że generał Gordon Bennett, który w 1942 roku był dowódcą wojsk australijskich w Singapoore i Sir Earle Paget, członek australijskiego gabinetu wojennego, zażądał wszczęcia dochodzenia w celu ustalenia przyczyn upadku Singapoore. Opinia australijskich sfer wojskowych skłania się do koncepcji, że Półwysep Malajski można było obronić jedynie drogą ofensywy obronnej.

go broni adwokat dr Bronisław Romanowski. Oskarżyciel powołał 22 świadków, prze ważnie ze sfer duchowieństwa. Ponadto powołany został biegły dr Bolesław Wilanowski, profesor prawa kanonicznego Uniwersytetu Łódzkiego, celem scharakteryzowania działalności oskarżonego, jako ordynariusza w stosunku do podległego mu duchowieństwa w świetle prawa kanonicznego oraz obowiązującego wówczas konkretnego datu.

15 SWIADKÓW ODWODOWYCH

Ks. biskup Splett skorzystał z przysługującego mu prawa zgłoszenia świadków odwodowych i powołał 15 świadków również ze sfer duchowieństwa. Specjalny Sąd Karny w Gdańsku na posiedzeniu jawnym postanowił wskazanych przez oskarżonego świadków powołać na rozprawę.

NA SALI SĄDOWEJ

Miejsca dla publiczności w sali sądowej zostały zupełnie zajęte. Na proces przybyli: wojewoda gdański ob. Okęcki, prezes Wojewódzkiej Rady Narodowej wicewojewoda Gadamski, prezydent na Sileska Jankowski. Na ławie prasowej zasiadli liczni przedstawiciele dziennikarstwa polskiego.

GDANSK, 29.I. (PAP). O godz. 11-iej na salę sądową wchodził komplet sędziów w osobach: przewodniczącego prezesa Specjalnego Sądu Karnego dr Józefa Tarczewskiego i ławników: redaktora Izyckiego, prezesa Stronnictwa Demokratycznego w Gdyni i Lewińskiego — burmistrza Oliwy, Sąd zaprzysięgał świadków, zwalnając od przysięgi trzech księży. Biegłego prof. Wilanowskiego na zgodny wniosek prokuratora i obrońcy Sąd od przysięgi zwalniał.

(Dalszy ciąg na str. 2-iej)

Narody Zjednoczone zachowują zawsze w pamięci bohaterskie poświęcenie Polski

WARSZAWA, 29.I. (Obsl. wł.). Minister dr Stefan Jędrzychowski otrzymał od generalnego dyrektora UNRRA Herberta Lehmana depeszę, w której dziękuje on za gratulacje przesłane z okazji drugiej rocznicy UNRRA. Ozytamy w niej między innymi: „Jestem pewny, że Narody Zjednoczone zachowają zawsze w pamięci z podziwem

i wdzięcznością bohaterskie poświęcenie Polski, wykazane we wspólnej walce przeciwko agresji osl. UNRRA jest szczęśliwa, że może uczucia te wyrazić w formie konstruktywnego wysiłku, który pozwoli Narodowi Polskiemu wyleczyć się jak najszybciej z okrutnych ran”.

Niesuszne stanowisko

(Le. Be.) Kongres Polskiego Stronnictwa Ludowego uchwalił rezolucję, która m. in. żąda zniesienia Ministerstwa Aproprowiacji i Handlu.

Nie z punktu widzenia entuzjastów argumentacji i państwowego dozoru nad wszystkimi objawami życia gospodarczego rozpatrujemy sprawę pożyteczności Ministerstwa. Nie o partyjne rozgrywki chodzi nam, lecz o ujawnienie przyczyn, które powodują, że Ministerstwo Aproprowiacji i Handlu było i jest nadal niezbędnym instrumentem gospodarki, mającej na celu korzyść narodu i odbudowy.

Ministerstwo to nie może być popularnym, albowiem ingeruje w dziedzinę od dawnych czasów zarezerwowaną dla prywatnej inicjatywy. Zbyt zboża i innych produktów rolnych nieograniczony przedwojennej gospodarce przez zarządzania, które by wywołały wrażenie przeciwdziałania interesom producenta, natrafia dziś na poważne „ale“, wypowiedziane w imieniu narodu właśnie przez Ministerstwo Aproprowiacji i Handlu. Wolny rynek — owszem, ale też spłacenie społeczeństwu długu producenta rolnego.

Jakie długi ma producent produktów rolnych?

Spółeczeństwo miejskie, robotnik, urzędnik, inżynier inwestuje na długą metę w odbudowie, usuwa zniszczenia, rekonstruuje koleje, porty, przemysł — i nie otrzymuje za swoją pracę należyte ilości produktów i wygód. Robotnik i urzędnik wiedzą jednak, że tylko odbudowa środków produkcji i dystrybucji zapewni im i całemu narodowi tę ilość towarów i wygód, którymi sprawiedliwy ustrój gospodarzy pracę wynagradza. Robotnik i pracujący inteligent inwestują przez rezygnację z normalnej konsumpcji znaczną część równowartości swojej pracy w dzieło odbudowy, a inne warstwy narodu pozostają w ten sposób dłużnikami odbudowujących. Cały ten dług będzie spłacony przez podniesienie stopy życiowej, przez stałe systematyczne zwiększenie udziału robotnika i pracującego inteligenta w konsumpcji towarów i wygód.

Rząd nasz nie poszedł drogą, która by od chłopów wymagała podobnej ofiarności, jak od robotnika i pracującego inteligenta, nie zwał możliwości wolnego rynku, z którego chłop ciągnie swoje tradycyjne zyski — wolnego rynku zaopatrzonego przez chłopów w taką ilość i w taki asortyment towarów żywnościowych, jakich żaden inny rynek w Europie nie posiada. Nie należał Rząd na chłopów obowiązków rezygnacji z zysków wolnego rynku, żądał i żąda nadal tylko minimum: zaopatrzenia tych, którzy nie mogą skorzystać z dobrodziejstwa nieręgmentowanych cen...

I Rząd stworzył instrument, właśnie Ministerstwo Aproprowiacji i Handlu, wyrównujący częściowo tę niesprawiedliwość, z którą się spotyka robotnik i pracujący inteligent na wolnym rynku: że nie może tam nabyć wystarczającej ilości chleba i innych produktów. Ten stan określa jedno z fundamentalnych zadań Ministerstwa Aproprowiacji i Handlu, oprócz całego szeregu innych, niemięlnie ważnych. Ministerstwo Aproprowiacji i Handlu nie może być zniesione, dopóki Zachód nie będzie zasiany, dopóki istnieją takie fantastyczne nożycy cen pracy w przemyśle, administracji z jednej strony, a na roli z drugiej strony.

Z procesu w Norymberdze

„Mamy gorsze rzeczy w pogotowiu niż śmierć“

NORYMBERGA, 29.I. (PAP). Porządkiowe posiedzenie Międzynarodowego Trybunału do spraw przestępców wojennych rozpoczęło się zeznaniem pani Claude Vaillant Couturier, wdowy po deputowanym komunistycznym, która jest obecnie członkiem francuskiego Zgromadzenia Konstytucyjnego i parlamentarnej frakcji komunistycznej. P. Couturier spędziła 3 lata w obozach w Oświęcimiu i Ravensbrück. Zeznaje ona, iż została aresztowana przez milicję francuską Petaina i wydana władzom niemieckim. W sąsiedniej celi w więzieniu byli umieszczeni filozof francuski Politzer oraz znany fizyk Salomon, który prowadził badania nad energią atomową. Opowiada ona, że Salomon był torturowany w okropny sposób.

„SKĄD NIKT NIE WRACA“

Kiedy chciano zmusić p. Couturier do podpisania protokołu zeznań, które były niezgodne z prawdą, oświadczyła ona, iż nie boi się śmierci, na co sędzią śledczy odpowiedział: „Mamy gorsze rzeczy w pogotowiu niż śmierć. Zostanie pani wysłana do obozu koncentracyjnego, skąd nikt nie powraca“. Następnie p. Couturier opowiada, jak wraz z 230 Francuzkami, żonami wybitnych działaczy politycznych, została wysłana do obozu w Oświęcimiu. Z całej grupy tylko 47 osób uniknęło śmierci. Oskarżeni przysłuchiwali się z wielkim zainteresowaniem zeznaniom świadka.

NAGO NA MROZIE

Następnie świadek opisuje przybycie do Oświęcimia, gdzie wszystkim ostrzyżono głowy i wytatuowano numery na rękach. W obecności SS-manów kazano się wszystkim rozebrać. Kilka więźniarek zostało zabitych na miejscu. Po apelach dziesiątki trupów leżały na podwórku, jak na pobojowisku. Za zgubienie i buta groziło zagazowanie. Świadek widziała na własne oczy, jak Rosjanki, które zachowywały się zbyt głośno, musiały stać cały dzień na mrozie, nagle, z dziećmi na ręku. Żydówki, u których skonstatowano ciężę, odsyłano do komór gazowych. Pewnej nocy — opowiada p. Couturier — obudziły nas straszliwe krzyki. Rano dowiedziałyśmy się, że za mało było gazu w komorach i że dzieci zostały żywcem wrzucone do pieców krematoryjnych. (W tym miejscu von Papen zakrywa twarz rękoma).

ZAMORDOWANIE 47 LÓTNIKÓW BRYTYJSKICH

Następnie zeznaje więzień z Mauthausen, francuski porucznik Veith. Opisuje on, jak zamordowano w Mauthausen 47 lotników brytyjskich, amerykańskich i holenderskich. Kazano im nosić kamienie w kamieniołomach i zastrzelono podczas pracy. Straż tłumaczyła się, iż więźniowie zamierzali uciekać.

POPIÓŁ LUDZKI — NAWOZEM

Następny świadek, Francuz dr Dupont, opisuje stosunki w obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie, w którym spędził prawie 5 lat. „Popiół z krematorium wrzucano do rowów z ekskrementami ludzkimi i używano tę mieszaninę do użyźniania okolicznych pól. Jest to jedno z najokropniejszych wrażeń w moim życiu“ — oświadczył Dupont. W obozie w Venzleben w pobliżu Buchenwaldu zmuszano więźniów do wykonywania wyroków śmierci przez powieszenie na towarzyszach niedoli. Wszyscy więźniowie musieli asystować przy egzekucji, oddając pozdrowienie hitlerowskie. Wśród więźniów w Buchenwaldzie znajdowali się najwybitniejsi i najłojliwi sędziwi zdjęcia fotograficzne, przedstawiające Himmlera i Kaltenbrunnera w inteligentniejsi ludzie Europy, których torturowano tak długo, aż postradali zmysły.

Przedstawiciel oskarżenia Dubost przed kamieniołomach w Mauthausen, świadek de Boix, Hiszpan, stwierdza autentyczność zdjęć. Zeznaje on, iż 8 tysięcy Hiszpanów, którzy walczyli w szeregach armii francuskiej, zostało wysłanych do Mauthausen. Gdy wojska sojusznicze wkroczyły do obozu, znalazły tam przy życiu 1600 osób z tego oddziału.

Na wtorkowym posiedzeniu będą zeznawali dalsi świadkowie oskarżenia.

MEMORANDUM RZĄDU R. P.

NORYMBERGA, 29.I. (PAP). Polska delegacja przy Międzynarodowym Trybunale Wojskowym w osobach prokuratorów Kurrowskiego i Sawickiego wręczyła delegacji radzieckiej memorandum rządu polskiego, zawierające poparty dokumentami opis zbrodni niemieckich, popełnionych wobec obywateli polskich. Jak wiadomo, delegacja radziecka przedstawi Trybunałowi m. in. zbrodnie niemieckie, popełnione w Polsce, Jugosławii, Czechosłowacji i Grecji, podobnie, jak delegacja francuska w swoim akcie oskarżenia zajęła się sprawą zbrodni, popełnionych w Belgii, Danii oraz Luksemburgu.

Uroczystości w rocznicę wyzwolenia Śląska

(Początek na str. 1-ej)

DEKORACJA ZASŁUŻONYCH

Dalsza część uroczystości odbyła się w bogato udekorowanym hallu reprezentacyjnym Urzędu Wojewódzkiego, gdzie zgromadzili się przedstawiciele władz państwowych, partii politycznych, organizacji i stowarzyszeń. Przybywających do gmachu Urzędu Wojewódzkiego przedstawiciele Rządu powitano hymnem państwowym, po czym Prezydent Bierut odebrał raport dowódcy kompanii honorowej.

Do dostojnych gości przemówił gospodarz wojewoda gen. Zawadzki.

Mówca złożył przyrzeczenie, że Ziemia Śląska będzie kroczyla drogą, którą wytyczył Rząd Jedności Narodowej i Krajowa Rada Narodowa. Przemówienie swe zakończył woj. Zawadzki okrzykami na cześć KRN i Prezydenta ob. Bieruta, Rządu Jedności Narodowej i premiera Osóbki-Morawskiego, Wojska Polskiego i Wodza Naczelnego Marszałka Żymierskiego, bohaterów Armii Czerwonej i jej wodza Generalissimusa Stalina. Okrzyki te spontanicznie zostały powtórzone przez zebranych w hallu oraz tłumy ludności, stojące przed gmachem Urzędu Wojewódzkiego. Następnie wszedł na mównicę Prezydent KRN ob. Bierut, który wygłosił przemówienie (Tekst przemówienia Prezydenta Bieruta podaliśmy we wczorajszym numerze).

Po przemówieniu ob. Prezydent Bierut dokonał dekoracji wojewody śląsko-dąbrowskiego gen. Zawadzkiego orderem Polski Odrodzonej drugiej klasy. Prezydent udekorował również zasłużonych w walkach o wolność Śląska oficerów i żołnierzy Armii Radzieckiej.

W imieniu dekorowanych podziękował gen. major Naumow, podkreślając znaczenie sojuszu polsko-radzieckiego, przypieczętowanego krwią na polach walki z bestialstwem hitlerowskim. Gen. Naumow wznosił okrzyki na cześć wiecznej przyjaźni polsko-radzieckiej, koleżeństwa Wojska Polskiego i Armii Czerwonej, Generalissimusa Stalina i Rządu Rzeczypospolitej.

Następnie Prezydent Bierut dokonał dekoracji oficerów i żołnierzy Wojska Polskiego, urzędników powiatowych, samorządowych, przedstawicieli partii politycznych,

robotników i chłopów, którzy szczególnie intensywnie i ofiarnie pracowali przy organizowaniu wszystkich dziedzin życia w województwie śląsko-dąbrowskim.

DEFILADA

Przedpołudniową część uroczystości zakończyła defilada przed gmachem Urzędu Wojewódzkiego, którą przyjął Prezydent KRN ob. Bierut w otoczeniu Marszałka Rolno-Zywnościowego, wojewody śląsko-dąbrowskiego gen. Zawadzkiego, dowódcy okręgu wojskowego śląsk gen. Popławskiego. Oddziały Wojska Polskiego, defilując przed najwyższymi dostojnikami państwowymi i swym Wodzem Naczelnym, witały były owacyjnie przez zebrane tłumy społeczeństwa.

Program rządu francuskiego
Upaństwowienie banków
i średniego przemysłu

PARYŻ, 29.I. (EBC). Nowy premier francuski, Félix Gouin, przedłożył dziś w parlamencie program działalności rządu. Premier oświadczył, że rząd przystąpi natychmiast do znacznej redukcji wydatków na armię i administrację, zajmie się stabilizacją plac i postara się zapobiec dalszej inflacji.

Wkrótce zostanie przedstawiony Konstytucyjnie projekt upaństwowienia elektrowni, gazowni, zakładów średniego przemysłu oraz banków.

Rząd zmierzać będzie również do częściowego upaństwowienia morskiej i rzecznej floty handlowej.

Premier Gouin zaznaczył dalej, że sytuacja finansowa Francji jest bardzo poważna i należy spodziewać się w tym roku co najmniej 309 miliardów franków deficytu.

Omawiając sytuację gospodarczą, pre-

mier podkreślił, że zrobi wszystko, aby zlikwidować czarny rynek.

Gouin zaznaczył, że produkcja we Francji stoi obecnie na bardzo niskim poziomie z powodu braku nawozów sztucznych, narzędzi rolniczych i rąk roboczych.

Przywrócenie gospodarki do normalnego stanu — powiedział premier — oznacza dla Francuzów mniej zboża, mniej mąki, mniej mięsa, mniej wina i mniej ziemniaków.

Następnie premier Gouin przeszedł do omówienia francuskiej polityki zagranicznej.

Oświadczył on, że Francja będzie zainteresowana w zacieśnieniu stosunków przyjaźni z 3-ma państwami sojuszniczymi: Wielką Brytanią, Zw. Radz. i St. Zjednoczonymi.

Premier wyraził nadzieję, że do Org. Nar. Zjedn. zostanie przyjęta Hiszpania, ale zaznaczył, że lud hiszpański musi najpierw dokonać zmiany rządu.

Rząd francuski — powiedział Gouin — będzie nadal udzielał azylu i opieki republikańskim uchodźcom z Hiszpanii. Będzie się także starał uzyskać u innych Narodów Zjednoczonych poparcie dla republikańskiego rządu hiszpańskiego.

Kończąc swoje przemówienie, Gouin złożył gorący hołd swemu poprzednikowi gen. de Gaulle. Słowa premiera zostały przyjęte przez Izbę entuzjastycznymi oklaskami.

W KILKU WIERSZACH

— Prasa japońska wywala wielkie partie swojego kraju do utworzenia wspólnego frontu demokratycznego. Partia socjalistyczna ustosunkowuje się dość przychylnie do projektu frontu demokratycznego i omówi te sprawy na wielkim zebraniu komitetu wykonawczego, które odbędzie się 29 stycznia.

— W tych dniach odbyło się w Helsinkach uroczyste zamknięcie sesji parlamentarnej. Premier Paasikivi wygłosił pod-

czas uroczystości przemówienie, w którym zreasumował wyniki obrad parlamentu.

— Agencja „AMP“ donosi z Jawy, że koło Bandungu trwają walki, przy czym Indonezyjczycy stawiają zacięty opór.

— W dniu 25-tym stycznia rozpoczęły się obrady Zjazdu Związku Robotniczej Młodzieży Norwegii. Na Zjazd przybyły także delegacje ze Szwecji i Danii.

„Gazeta Lubelska“

Dostarcza czytelnikom najwcześniejszych wiadomości codziennych, oraz w swych tygodniowych dodatkach omawia zagadnienia ekonomiczne, sportowe, kultury i sztuki, kobiece i inne.

Prenumeruje i żądajcie po cenie nominalnej.

Proces b. biskupa gdańskiego Spiełty rozpoczął się

(Początek na str. 1-ej)

Przewodniczący odczytuje akt oskarżenia (akt oskarżenia podajemy oddzielnie), następnie ustala personalia oskarżonego, który odpowiada po polsku, aczkolwiek złą polszczyzną. „Czy oskarżony przyznaje się do winy?” — pada pytanie. Oskarżony stwierdza, że czuje się zupełnie niewinny, poczem na dalsze pytania przewodniczącego udziela bliższych szczegółowych wyjaśnień.

STARA SPIEWKA:

„WSZYSTKIEMU WINNO GESTAPO”

Na pytanie, czy zabronił udzielania sakramentów świętych w szczególności spowiedzi, nawet in articulo mortis, odpowiada, iż nakazało to gestapo gdańskie. Gestapo groziło zaarrestowaniem wszystkich księży Polaków i Niemców, jeżeli będą słuchali spowiedzi po polsku. Na pytanie, czy biskup zabronił kazania po polsku odpowiada, że gdy został mianowany administratorem diecezji chełmińskiej, zastał już zakaz używania języka polskiego, wydany przez gauleitera. Na pytanie przewodniczącego czy oskarżony zarządził usuwanie z kościołów chorągwi i emblematów polskich odpowiada, że gdy pierwszy raz był w diecezji chełmińskiej w lutym lub marcu 1940 r., już wtedy prawie wszystkie chorągwie i emblematy były usunięte. Oskarżonego na Boże Ciało wezwawało gestapo, wyrażając zdziwienie, że dotąd nie wydał ani jednego zarządzenia w sprawie usunięcia języka polskiego, emblematów itd.

Na dalsze pytania oskarżony wyjaśnia, iż w diecezji chełmińskiej w roku 1939 było 650 księży. W październiku zginęło 400 księży polskich. W późniejszym czasie, w jego diecezji było 200 księży. Czy byli wpisani na listę narodowości niemieckiej, oskarżony nie wie, gdyż nikogo o to nie pytał. Nowych księży oskarżony mógł angażować tylko narodowości niemieckiej. Oskarżony przeczy, jakoby zabronił wprowadzania na cmentarze zmarłych Polaków przez główne wejście.

ZYCIORYS OSKARŻONEGO

Na życzenie Sądu skreślił swój życiorys. Urodził się w Sopocie, ojciec jego był nauczycielem, Oskarżony w roku 1924 mia-

nowany został wikariuszem w Gdańsku.

Później był proboszczem w Oliwie, poczem został mianowany biskupem. Jego poprzednik biskup C'Rourke ustąpił, gdyż miał duże trudności w senacie wolnego miasta Gdańska. Oskarżony nie umie wyjaśnić dlaczego właśnie jego wysunięto na to stanowisko po biskupie O'Rourke, gdyż są to sprawy Stolicy Apostolskiej. Stwierdza również, że nie zajmował się polityką i nie był członkiem żadnej partii. Oskarżony stwierdził również, że stosował się do życzeń gestapo, ponieważ chciał ocalić przed aresztowaniem resztę księży. Rozmowy z gestapo musiały odbywać się bez świadków. Pierwszy raz oskarżony był w gestapo w styczniu 1941 roku, ale pierw-

sze zarządzenie wydał w czerwcu 1940 roku. Na sprzeciw przewodniczącego, że zarządzenie było wydane w maju, oskarżony stwierdza, że dokładnie nie pamięta daty. Na początku 1940 roku po raz pierwszy mianował komisarzy. Na pytanie czy instytucja taka przewidziana jest w prawie kanonicznym, odpowiada dłuższym wywodem. Mianował komisarzy niemieckich, ponieważ mieli poparcie władz. Każdy ksiądz musiał mieć aprobatę senatu. Takimi komisarzami byli ksiądz Preuss i ksiądz Knop. O tym, że ksiądz Knop był członkiem partii hitlerowskiej, wiedział oskarżony.

(Dalszy ciąg procesu podamy w jutrzejszym numerze. — Red.).

—000—

Pomoc kanadyjska dla Polski

WARSZAWA, 29.I. (PAP). Na terenie Kanady zawiązały się i działają Komitety Niesienia Pomocy Polsce. Komitety tworzą jednolitą organizację, obejmującą Kanadę i Stany Zjednoczone A. P. Jeden z Komitetów p. n. „Demokratyczny Komitet Pomocy Polsce” nadesłał 47 skrzyń, zawierających całkowicie urządzenie dwóch szpitali chirurgicznych. W dniu 27 bm. w lokalu Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie odbyło się u-

roczyste oficjalne przyjęcie tych darów od delegacji kanadyjskiej. Demokratyczny Komitet Pomocy Polsce zorganizował między innymi w Kanadzie symboliczny „bochenek chleba”. Mianowicie określonego dnia, przy zakupywaniu bochenka chleba ludność Kanady złożyła datkę równowartości drugiego bochenka chleba — na rzecz Komitetu. Otrzymane obecnie urządzenia dwóch szpitali stanowią wstęp do szerokiej akcji pomocy kanadyjskiej.

Krok naprzód...

O roli Banku Gospodarstwa Spółdzielczego

Każdy ubolewa nad tym, że wartość pieniędzy w stosunku do towarów nie jest normalna, że robotnik, chłop, urzędnik za względnie dużą ilość pieniędzy może tylko małą ilość towaru nabyć. Dlatego też sprawa uzdrowienia naszej waluty ma dla każdego obywatela bezpośrednie znaczenie. Pieniądz jest środkiem wytwórczości i roz prowadzenia towaru. Kierowanie pieniędzy przez odpowiednie kanały celem ożywienia produkcji i wymiany towaru jest jedną z podstawowych przesłanek uzdrowienia waluty.

Fakt zjednoczenia Centralnej Kasy Kółek Rolniczych i Banku Spółem pod nazwą Banku Gospodarstwa Spółdzielczego jest poważnym krokiem naprzód w dziele uzdrowienia stosunków kredytowych i w tym walutowych.

Dlaczego? Maszyna produkująca banknoty nie może pracować bez ograniczenia i wyrzucać na rynek coraz nową ilość środków płatniczych. Pieniądz nie może leżeć. Wnien on wracać szybko do kas banku, a z banku w formie celowych kredytów wracać na rynek i dalej pełnić swą

szukbę. Udoskonalenie instrumentów rozdania kredytów, planowe kierowanie środków finansowych do instytucji i przedsiębiorstw, służących rekonstrukcji kraju i z tym koniunkturze, da naszej walucie to, co każda zdrowa waluta potrzebuje: pokrycie żywym procesem wytwórczości.

Banki społeczne powstają nie dla wzbogacenia ich założycieli, lecz dla urzeczywistnienia ważnych z punktu widzenia interesu społecznego zadań. To, co dla banku prywatnego było środkiem, dla banku społecznego jest celem.

Różnice pomiędzy bankami prywatnymi a społecznymi występują przede wszystkim w dziele finansowania gospodarki. Bank prywatny lokuje zebrane przez siebie kapitały tam, gdzie oczekuje największego i najszybszego zysku — bank społeczny, tam, gdzie tego wymaga interes społeczny.

Rozmiar zadania nowoutworzonego Banku Gospodarstwa Spółdzielczego ilustrują następujące dane: gospodarka spółdzielcza obejmuje w tej chwili ponad 7 tys. spółdzielni rozmaitych typów, skupionych w kilku Centralach Gospodarczych ze Spółem na czele i zrzeszających ponad 2 miliony członków. Liczba spółdzielni korzystających z kredytu przekracza tysiąc. Kwota udzielonych kredytów przekroczyła w końcu grudnia 2 miliardy złotych.

Do zadań Banku Gospodarstwa Spółdzielczego należy, jak oświadczył ob. Ludwik Pawłowski, dyrektor naczelny EGS na konferencji prasowej — pomoc finansowa organizacjom rolników (Związkowi Samopomocy Chłopskiej i spółdzielniom działającym na wsi) i poprzez te organizacje pomoc indywidualnym gospodarstwom rolnym. Otoczenie czujną opieką rozbudowy przemysłu rolnego oraz spółdzielczych warsztatów produkcji rolnej na resztówkach, jak również spółdzielczości na Ziemiach Odzyskanych. Pomoc kredytowa dla spółdzielczości miejskiej przede wszystkim na rozbudowę kredytów dla central gospodar-

Krzepnie polskość na ziemiach odzyskanych

Rada Powiatowa Związków Zawodowych skupia obecnie 7 związków o łącznej ilości 2 tys. członków. (PAP)

W Szczecinie było w miesiącu grudniu 25 tys. ludności polskiej, z czego 18 tys. mieszkańców stałych. (PAP)

W pow. Kamień (Pomorze Zachodnie) notowany jest dalszy stały przyrost ludności polskiej. W miesiącu grudniu przybyło tu 84 rodziny obejmujące 338 osób. Ogółem w ramach akcji osiedleńczej zamieszkało już 1.500 rodzin, w liczbie 6.700 osób. (PAP)

—000—

Pierwszy transport repatriacyjny z Francji

DZIEDZICE, 29.I. (PAP). Przez Dziedzice przejechał pierwszy pociąg repatriacyjny z terenu Francji. Pociąg został sformowany na stacji Tonnes. Przyjechali nim polscy robotnicy rolni, wywiezieni w czasie wojny przez Niemców przeważnie z terenu poznańskiego. Transport liczył 1.060 osób, w tym 106 dzieci w wieku do lat 14-tu. Przybyłych przywitał dyrektor katowickiego oddziału PUB-u mgr Niewiadomski. W ciągu bieżącego miesiąca i w lutym br. przybyć ma jeszcze łącznie 15 pociągów, w marcu zaś 10 pociągów. Repatriacji z terenu Francji podlega około 60.000 Polaków, a z francuskiej strefy okupacyjnej w Niemczech około 70.000 osób.

Maść P-ra HEBDY
Od świerzby
znana ze swej jakości i skuteczności
Zupełnie nie brudzi ciała i bielizny
ŻĄDĄC W APTEKACH I BROGERIACH
Labor. Chemiz.-Farmaceut.
T-wo HEBDA Warszawa. 250

Hallo! LUBLINIACY! Uwaga!
Wszystkich znawców dobrej zabawy i kulturalnej rozrywki
zapraszamy na I-szy w Lublinie wspaniały
BAL KARNAWAŁOWY
który odbędzie się
w salach gimnazjum Staszica. Al. Racławickie 20 b.
Początek godzina 20.
Dobrowa orkiestra jazzowa w pełnym składzie pod dyrekcją
Oborskiego. Występy znanej Czwórki Radiowej i solistów
Polskiego Radia.
Ksyllon i poczta francuska. — Moc przeróżnych atrakcji i niespodzianek.
Szatnia pod gwarancją.
Obsługa lachowa.
Ceny przystępne.
Zaproszenia otrzymać można: Wydział Programowy Polskiego Radia Narutowicza 4.
Okręgowy Zarząd Kin w Lublinie, Penwicków 6. Związki Zawodowe Pracowników Pol-
skiego Radia i Filma w Lublinie. 411

czych ze Związkiem Spółem na czele, przede wszystkim w dziele produkcji. Wreszcie propagowanie właściwych zasad gospodarki pieniężnej w instytucjach spółdzielczych, szerzenie i ugruntowanie wśród spółdzielców i młodzieży przeczności gospodarczej i umiejętności myślenia kategoriami gospodarczymi.

Członkami założycielami BGS są: Spółem — Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P. w Warszawie, Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce, Związek Samopomocy Chłopskiej — Zarząd Główny w Warszawie, Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane w Warszawie, Federacja Warszawskich Powszechnych Spółdzielni Spożywców, Warszawskie Spółdzielnie Mieszkalniowe.

Rada BGS ukonstytuowała się w następujący sposób: przewodniczący Rady Nadzorczej — ob. Tokwiński Stanisław, zastępcy przewodniczącego: ob. ob. Zerkowski Jan i Dratwa Franciszek, sekretarz — Cieslak Stanisław. Powołano Zarząd Banku w następującym składzie: ob. Kuszewski Daniel — prezes, Mucha Paweł (CKSR) — wiceprezes, Pawłowski Ludwik (Bank Spółem) — dyrektor naczelny Oleszuk Jan, Skalecki Henryk, Flotrowski Bronisław, Zahuski Piotr — członkowie Zarządu.

—000—

Społeczeństwo wita wprowadzenie Sądów Doraźnych

WARSZAWA, 29.I. (PAP). Społeczeństwo polskie z wielkim zadowoleniem przyjęło uchwalenie dekretu o postępowaniu doraźnym. Na ręce ministra sprawiedliwości wpływają z całego kraju rezolucje stwierdzające owo zadowolenie i wyrażające nadzieje, że wprowadzenie sądów doraźnych rozpocznie nowy etap w walce z bandytyzmem i nadużyciami.

Ostatnio rezolucje także nadesłał mieszkańcy: Krotoszyńska, Szamotał, Chelma Wielka i Wachowa.

Nareszcie w kraju

Drugi transport żołnierzy polskich z Anglii

Korespondencja własna „Gazety Lubelskiej“

Wrzeszcz. Koszary.

W pokoju dowódcy pułku — przybyli z Anglii — polscy oficerowie wypełniają blankiety rejestracyjne.

Pochylony nad formularzem pułkownik niecierpliwie marszczy brwi. Jakże na jednej linijce zamknąć jednym zdaniem przebieg służby wojskowej.

Nie tylko paru linijek, lecz nawet kilku arkuszy nie byłoby dość, aby opisać historię służby i walki polskiego oficera, czy żołnierza, w ciągu ostatnich lat. Ciężka służba, przedwzrost koleje losu, życie ciekawsze od filmu, bardziej sensacyjne i bardziej nieprawdopodobne. Szczególnie zaś ten wycinek życia ostatnich siedmiu lat, spędzonych na obczyźnie. Marokko, Tobruk, Pahlen, Khanakin, Kirkuak... Niektóre z obco brzmiących nazw dla nas w kraju stały się mniej egzotyczne, bardziej bliskie, dzięki temu, że na mapie historii krwio własną wypisywał je polski żołnierz. Mniej obca stawała się daleka Afryka, bo w piaski jej padała niejedna kropla potu saperu polskiego, pracującego nad fortyfikacjami.

Żołnierz tulacz złościł musiał wiele w pokorzeń, wiele przeżył rozgoryczeń. I nie tylko od obcych. Bardziej boleły rany zadane przez swoich, ot taka np. emigracyjna Breza „Látrum“.

Nadeszła wreszcie możliwość powrotu do kraju — słynny plebiscyt.

ZGŁOSIŁO SIĘ 23 TYSIĄCE

W końcu września rozdano żołnierzom polskim, przebywającym w Anglii, ściśle w Szkocji, kartki plebiscytowe — małą kartkę z herbem Wielkiej Brytanii pokazuje mi ppłk Tyszyński, jeden z oficerów, których przed paru dniami przywiózł statek „Banfora“.

Oto treść zawiadomienia: 1) Rząd brytyjski prowadzi obecnie pertraktacje w sprawie powrotu do Polski żołnierzy, którzy pragną to uczynić dobrowolnie; 2) Jeżeli pragniesz powrócić przy najbliższej o-

kazji, podaj obecnie swoje nazwisko i imię swemu dowódcy; 3) Po podaniu nazwiska swemu dowódcy będziesz, gdy to będzie możliwe, przeniesiony do obozu przejściowego pod zarządem władz brytyjskich, gdzie będziesz oczekiwał na dalsze zarządzenie, do czasu zakończenia organizacji powrotu; 4) Propozycja ta ma na celu umożliwienie natychmiastowego powrotu dla tych, którzy tego pragną, jednak nie jesteś zobowiązany zgłosić się obecnie, a możliwość późniejszego zgłoszenia się pozostaje otwarta.

Termin decyzji jednodniowy. Sposób zredagowania ostatniego punktu tego „zawiadomienia“ sprawił, że na ogólną liczbę 60 tys. żołnierzy i oficerów zgłosiło się 23 tysiące.

GDANSK CZY ARCHANGIELSK

Wyjeżdżali tylko najodważniejsi. Propaganda „lonczyńska“ przygotowała ich na najgorsze. To też pierwsze już zetknięcie się z krajem jest korzystnym rozczarowa-

niem. Dziwią się niezmiernie, że wystawy sklepów zapelnione produktami, że ludzie nie wyglądają jak szkielety, że jest światło elektryczne, że jeżdżą tramwaje i że oni sami do tej pory przebywają na wolności.

— Kławił nad nami głowami, szaleńcy gorzko pożałowali powrotu. Zaryzykowaliśmy, mimo, że według zapewnień kolegów orientacji londyńskiej, mieliśmy dopłynąć do Archangielska — opowiada rotmistrz rodem z Tarnowskich Gór. — Napisać do kolegów, aby wracali natychmiast — dodaje energicznie.

— Czy wrócą?

— O tak, czekają przecież tylko na wiadomość, czyśmy szczęśliwie dojechali.

WETERANI SZKOCKICH PAGÓRKÓW

Oczywiście są i tacy, którzy nie wrócą. Jednym nie odpowiada polityczny klimat, inni zasmakowali w angielskich zwyczajach, mgie i kobietach. Pożenił się, mają dzieci. Żołnierze-repatrianci razywa-

Instytucje opodatkują się dobrowolnie na rzecz Pomocy Zimowej

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Woj. Komitetu Pomocy Zimowej. Na konferencji rozpatrzone powtórnie rozdziałki kwoty 1 miliona zł., przesłanych przez Centralny Komitet Pomocy Zimowej dla województwa lubelskiego. Ustalono przyznać poszczególnym powiatom następujące sumy:

Biała — 70 tys. zł., Biłgoraj — 80, Chełm — 70, Hrubieszów — 90, Kraśnik — 120, Krasnostaw — 20, Lublin i m. — 90, Lubartów — 20, Łuków — 40, Puławy — 140, Radzyń — 30, Świdnik — 60, Tomaszów — 40, Włodawa — 40, Zamość — 60.

Ogólna suma podziału wynosi 970 tys. złotych. 80 tys. zł. pozostaje jako rezerwa do dyspozycji Woj. Kom. Pomocy Zimowej.

Drugą z kolei sprawą omawianą na zebraniu Woj. Komitetu była sprawa dochodów, na których akcja Pomocy Zimowej mogłaby oprzeć swój budżet. Uchwalono, że wszystkie instytucje dobrowolnie się o-

podatkują na rzecz akcji pomocy najbardziej potrzebującym. Przedstawiciel Stowarzyszenia Kupców i Rzemieślników, że kupcy dołożą wkładka do akcji, aby przyjąć z wydatną pomocą Izba Adwokacka zadeklarowała, że na Fundusz Pomocy Zimowej w dniu 4 lutego br. odbędzie się ważne zebranie Woj. Komitetu Pomocy Zimowej, na którym zapadną ostateczne uchwały w sprawie opodatkowania się wszystkich instytucji. Zebranie odbędzie się u dyr. Izby Przemysłowo-Handlowej inż. Kryńskiego, przewodniczącego Sekcji Dochodów w lokalu przy ul. Szopena 12.

Woj. Komitet Pomocy Zimowej zwraca się z apelem o nabywanie znaczków i nalepek, które można odebrać w Woj. Komitecie Opieki Społecznej, Krak. Przedm. 51, III piętro. Drobne ofiary pieniężne można również składać pod wyżej wskazanym adresem. Większe sumy należy wpłacać do Banku „Spokem“ nr konta 202 na fundusz Akcji Pomocy Zimowej.

Przegląd czasopism

„KUZNICA“ — tygodnik społeczno-literacki, Łódź, Nr 3. Zeszyt rozpoczyna kolumna wierszy Mieczysława Jastrunia, wybranych z tomu poezji, który ukaże się w najbliższym czasie pt. „Rzecz ludzka“. Dalej mamy dokończenie „Kłeski“ Adolfa Rudnickiego, kroniki tragedii wrześniowej. Głęboki nurt intelektualnego życia kraju obrazowany jest w dwóch artykułach: Stefana Żółkiewskiego „O ks. Konstantym Michalskim“ i Jana Kotła „Obrachunki noworoczne“. Różne ujęte i różne mające tematy oba te artykuły doprowadzają czytelnika do jednego wniosku; że część społeczeństwa polskiego o światopoglądzie marksistowskim i obóz katolicki mogą znaleźć wspólną platformę ideową.

„Uwagi o kwestii niemieckiej“ Witolda Kula są oryginalną próbą analizy psychicznej narodów.

Dział „Polityka“ Tadeusza Kubika przynosi przegląd i nasświetlenie najważniejszych wydarzeń na arenie politycznej. W dziale recenzji o najnowszych wydawnictwach czytamy: Kazimierza Brandysa o „Kracie“ Gojawitryskiej i Wandy Grolnińskiej o „Dymach nad Birkenau“ oraz o nowych wydawnictwach dla dzieci.

Bogaty i pełnowartościowy materiał „Kuznicy“ oraz wyraźne jej oblicze ideowe wysuwają się przede wszystkim wśród wieloletnich czytelników, które w „Kuznicy“ powojennej spotkały, wypowiedzieć

ogrom nowych spraw, wyładować zapas myśli nagromadzonych w okresie przymusowego milczenia, uregulować nasuwające się z nową erą społeczną zagadnienia.

Numer 4 (61) „ODRODZENIA“ zawiera następujące prace: Na wstępie pierwszy akt sztuki teatralnej Tadeusza Brezy i Stanisława Dygata „Zamach“. Akcja sztuki odbywa się w małej kawiarence, gdzie rozwija się sensacyjna intryga konspiracyj.

Julian Przybóś w pięknym artykule-eseju „Serce w rozterce czyli o rymie“ formułuje kanony nowoczesnej techniki poetyckiej.

Zygmunt Ostkierko-Slawek na przykładzie Kłusa Hamsuna rozwija tezę, że „reakcja to strach narodu“.

Józef Korpala pisze o duńskiej tradycji uniwersytetów ludowych.

Utwory poetyckie zamieszczają Stanisław Leo i Leonard Podhorski-Okolów.

W dziale recenzyjnym Wilhelm Nach pisze o książce Seweryny Szmaglewskiej „Dymy nad Birkenau“, Tadeusza Breza o jubileuszu Solskiego, a Marjanna Promnińska o nowych filmach na krakowskich ekranach.

Listy ze wsi (Józefa Biedka), przegląd prasy oraz noty uzupełniają 4 ar. „Odrodzenia“.

Teżoresy Nr 1 „ZDROJU“ pod tytu-

tem „Wspólne są losy demokracji i kultury“ J. N. Kłosowski, uzasadniając przykładami głęboko tkwiącą w psychice narodu więź pomiędzy przeobrażeniami politycznymi i społecznymi kraju a dziełami jego kultury, maluje charakterystyczny dla Polski przedwrześniowej spadek zainteresowania rządu sprawą upowszechniania kultury i sztuki. „W atmosferze bezprawia, ucisku i przemocy nie mogło kwitnąć Piękno“. Autor przechodzi następnie do zobrazowania podziemnego życia artystycznego, gdy „nawet za drutami obozów koncentracyjnych kipiała, rosła i potężniała z dnia na dzień pieśń wiary i buntu“. Dalej, gdy nadeszła „chwila osobiwa“ artysta polski nie zwlekając i nie wahając się przystąpił do dzieła dzwignięcia z gruzów i popiołów państwo „nie schodząc ani na moment z barykady walki o demokrację“. Charakteryzując osiągnięcia Polski powojennej na odcinku walki o kulturę i sztukę, autor podkreśla znaczenie i prace Ministerstwa Kultury i Sztuki, którego „jedną z najdonioślejszych prac jest wspólna rozbudowa szkolnictwa artystycznego oraz szeroko zakrojony plan upowszechniania kultury i sztuki“. Omawiając następnie błędy i niedociągnięcia w tej dziedzinie, oraz zamierzając, iż państwo nie może zgodzić się na taki stan, jaki istniał u nas przed wojną, że artysta, pisarz czy muzyk był zbraktem „wojną oczekującym na okrucy z pańskiego stołu“, autor kończy powołując się na słowa wiceministra L. Kruczkowskiego: „Losy kultury nieodłącznie wiążą się z losami demokracji“.

ję ich „weteranami Szkołkich Pagórków“. Polacy umieją i lubią zaczynać życie od początku. Sporo jest takich np., którzy po raz trzeci wstąpili w związki małżeńskie (w Polsce, w Egipcie, w Anglii). Niektórzy z wielką treścią i niepokojem myślą o spotkaniu z osobą, której nie widzieli od siedmiu lat.

KASZUB I SPLEEN

Leez podoficer Jan Kreft, Kaszub spod Kościerzyna, nie poddaje się takim refleksjom. Obcy mu jest angielski spleen, jak zresztą wszystkie zamorskie swozaje i nastroje. Do kraju wiódł go zdrowy instynkt gospodarza i ojca rodziny.

„Czworo dzieci, żona, gospodarka, trzeba było wracać, nie?“ — przekonuje twarde, kaszubską gwarą. Synowi Kaszubskiej Szwajcarii nie imponuje ani Anglia, ani jej mieszkańcy.

— Takie to wszystko szare, szare... domy, miasta. Mężczyźni ponurzy, kobiety znów swobodne zanańdo — pogardliwy ruch ręką — a gospodynie, pożał się Boże, papieros w wymalowanych ustach, cały dzień próżniaczka.

WSZYSTKO Z PUSZEK

Konserwatywny Kaszub nie zachwyca się modernizacją życia w Anglii.

— Nie mają te Angielki nic do roboty, bo wszystko gotowe prawie na stół wjeżdża. Cała Anglia odywia się z puszek. Obrzydło mi już do ena tłuste konserwowane, mrożone mięso. Człowiek chętnie by zjadł kawał czarnego chleba, kapusty, barszczu. I zimno wciąż trzęsło, niby mrozu nie ma, a wilgoć dokucza gorzej. W koszarach ściany blaszane, podłogi betonowej buty, jak na noc zdaliśmy, rano były mokrusielkie.

Wrażenie jest dużo. Przyjemnych, przykrych. Będzie o czym opowiadać w chwilach wolnych od pracy. Zamożna, wygodna Anglia, w której chłopci mają samochody, panie domu gotowe obiady i bardzo dużo wolnego czasu, stanie się w opowiadaniach tych kraja z bajki. Bajki bardzo ciekawej, lecz obcej.

Mirosława Żelawska-Hoffmanowa

PAMIĘTAJ o Pomocy Zimowej

Nr 2 „Zdroju“ porusza nigdy nie przedawnione zagadnienie, które dosadnie charakteryzuje tytuł „Niemcy bez maski“ pióra Cz. Jastrzębca-Kozłowskiego. Nasświetlenie sprawy od strony amerykańskiej, armii okupacyjnej daje nowe aspekty na ten kompleks międzynarodowych ustosunkowań, który dla nas nawet po wojnie nie traci nic ze swej palącej aktualności.

Dopełnienie jak gdyby tego artykułu tworzy pięknie ujęty opis Biskupina przez Marię Bechzyce-Rudnicką.

Dalej mamy Piotra Zyngla szkic o Ruszczycu, ilustrowany reprodukcjami jego nieśmiertelnej „Orki“ oraz wspaniałego w swej dzikiej surowości „Krewa“.

Sprawy muzyczne ujęte są przez Z. Szczepańskiego i J. Seweryńskiego. Ten ostatni precyzuje pojęcie muzyki narodowej i muzyki ludowej, wykazując wspólne kryterium, którym płynie nurt muzyki i nurt życia narodowego. Dyrygent i twórca Lubelskiej Orkiestry Symfonicznej, Zygmunt Szczepański, porusza w swym wnikliwym artykule szereg czynników, które składają się na spłot zagadnień dotyczących problemu upowszechnienia muzyki; rozstrzygnięciem tej sprawy autor widzi przede wszystkim w powszechnym jej nauczaniu w szkołach.

Coraz bliżej rozrastająca się rzesza prenumeratorów, czytelników, przyjaciół i zwolenników „Zdroju“ dowodzi, że pisma to jest potrzebne i spełnia zadania, które Zespół Redakcyjny wyznaczył swym hasłem: „Kultura dla mas“.

Kalendarzyk

STYCZEŃ
30
środa

Dzisiaj: **Martyny**
Jutro: **Jana Bosco**

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pogotowie ratunkowe	22-73
Straż ogniowa	11-11
Pogotowie elektryczne przy Elektrowni Miejskiej	29-61
Warsztaty wodociągowe i kanaliz.	21-42
Dziury Komendy Miasta M. O.	23-83
Komisariaty Milicji Obywatelskiej: I — 21-91; II — 24-26; III — 24-27, IV — 14-14.	

TEATR I KINA

Z TEATRU MIEJSKIEGO: Najbliższa premiera „Ziemi nieludzkiej“ de Curiel'a zapowiada się sensacyjnie. Niesłychanie ciekawa treść sztuki, znakomita obsada, nazwisko świetnego reżysera, interesujące dekoracje alzackiego domostwa, ścierające się ze sobą namiętności, których równoważnikiem jest prosta, zdecydowana, stojąca na wysokim poziomie etyka tej, co w znoju uprawia ziemię ojczystą — wszystkie te czynniki składają się na arcycekwawą całość sztuki, którą niebawem ujrzymy w Teatrze Miejskim. Główne role wykonują: Maria Gorczyńska i dyr. Antoni Różycki. Rolę chłopki alzackiej wykona E. Frenkiel - Ossowska. Dekoracje Zofii Węgierekowej. Opracowanie tekstu i reżyseria spoczywa w rękach dyr. Karola Borowitza.

W sobotę o godz. 15-ej i niedzielę o godz. 12-ej po południu w Teatrze Miejskim wystawo panny Jadzi w premierowej obsadzie.

KINO „DOMU ŻOŁNIERZA“ od środy dnia 30 stycznia, wyświetla codziennie film produkcji polskiej pt.: „Moje rodzice rozwodzą się“ z Gorczyńską, Andrzejewską, Stępkowskim i Brodniewiczem w rolach głównych. Nadprogram: Dodatek PKF nr 24. Początek seansów o godz. 14, 16 i 18.

KINO „APOLLO“ Od wtorku 29 stycznia br. wyświetla wzruszający film o triumfującej miłości pt.: „Czekaj na mnie“. Film o mężczyźnie, który zginął bez wieści... Film o kobiecie, która nie uwierzyła w śmierć ukochanego... Nadprogram: Polska Kronika Filmowa. Początek seansów o godz. 12.30, 14.30, 16.30 i 18.30. W niedz. i święta pocz. 1 seansu o godz. 10.30.

KINO „BAŁTYK“ Od wtorku 29 stycznia br. po raz pierwszy w Polsce film najnowszej produkcji pt.: „Było ich dziewięciu“. W rol. gł.: Jack Lambert. Nadprogram: Polska Kronika Filmowa nr 1/46. Początek seansów o godz. 12.30, 14.30, 16.30, 18.30. W niedz. i św. pocz. 1 seansu o godz. 10.30.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA

GIMNAZJUM KUPIECKIE DLA DOROSŁYCH, — Lublin, Bernardyńska 14, przyjmuje zapisy do wszystkich klas. Nauka przyspieszona. Zapisy i informacji udziela Sekretariat codziennie w godz. 16—19. 307

PRACA

OGRODNIK i robotnicy (e) do ogrodu potrzebni zaraz, 8-tu Duska 12, Perfumeria „Luka“. 419

HANDLOWE

PLACE, domy sprzedaje Biuro Mierniczego Przysięgłego Pogodzińskiego, Lublin, Krakowskie Przedmieście 59. 369

YTWORNIA poleca artykuły kolonialno-spożywcze, słodycze, oraz zakupuje towary. Warszawa, Hoża 33, Śródmiejska Hurtownia. 300

KALENDARZE-błeczki, terminarze biurowe kieszonkowe, ścianki — wysyła za zażyciem pocztowym firma Franciszek Hetman, Łódź, Piotrkowska 46, prawa odcyna. 416

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty (kennkarta), wydany przez gminę Garbów pow. Puławy, na nazwisko Majewskiego Stanisława, zamieszkałego w Bogucinie. 415

SKRADZIONA książeczka wojskowa inwalidzka nr 309, na nazwisko Jana Pałuszka, unieważniam. 410

Kina dla miast i wsi
Rozwój sieci kinowej na terenie Lubelszczyzny
Wywiad z dyrektorem Okręgowego Zarządu Kin ob. Romanem Trampowskim

Jesteśmy zainteresowani stanem rozwoju sieci kinowej na terenie naszego województwa — wobec tego udajemy się do dyrektora, ob. Trampowskiego, który chętnie udzieli nam wyjaśnień.

— Ile kin mamy obecnie na terenie województwa lubelskiego?

— Czynnych kin jest 24, z tego cztery w Lublinie. Kina te mogą pomieścić jednocześnie 9000 widzów.

— A ile pracowników zatrudnia oddział lubelski? — pytamy dalej.

— Ponad 200 osób, w tym sam Lublin — 78 osób.

Ciekawi jesteśmy, jakie są plany ob. Dyrektora na rok 1946? Czy powstaną jakieś nowe kina, jak się przedstawia sprawa kin na prowincji?

— Pierwszego maja 1945 r. objąłem w aktywach 17 kin czynnych na terenie całego województwa. Do 1-go stycznia 1946 roku przy pomocy własnych środków, nie korzystając z żadnej pomocy zewnątrz zmontowaliśmy 4 aparaty i uruchomiliśmy 7 kin. Okręg lubelski, jeżeli chodzi o rozszerzenie sieci kinowej, zasadniczo różni się od terenów zachodnich, gdzie możliwości zdobywania sprzętu kinotechnicz-

nego są znacznie większe; ale mimo tych trudności, w najbliższych tygodniach uruchomimy 2 kina: w Biłgoraju oraz Hrubieszowie lub innym mieście powiatowym. W Łukowie zaś kino już zostało uruchomione. Jeśli chodzi o miasta, osiedla, lub nawet wsie nie posiadające stałych kin, te zostaną obsłużone przez kina objazdowe. Film Polski otrzymał od UNRRA 40 wozów specjalnych, z których 2 otrzyma w przyszłym tygodniu województwo lubelskie. Te samochody - kina będą objeżdżały wsie i miasteczka, aby po najniższych cenach udostępnić szerokim masom pracujących korzystanie z godziwej rozrywki.

Kina te na zysk nie są obliczone.

— A jak się przedstawia program na r. 1946?

— Poza polskimi filmami długometrażowymi krajowej produkcji, zobaczymy filmy radzieckie, angielskie i francuskie najnowszej produkcji.

— A teraz najdrażliwsze pytanie, ob. Dyrektoro, czym należy tłumaczyć obecną wyższkę cen biletów?

— Zwyczajka cen została przeprowadzona ze względu na to, że wszystkie kina, objęte centralnym zarządzeniem kin, wykazywały w ogólnym budżecie stan deficytowy. Ale aby jednak ludności pracującej umożliwić korzystanie z przedstawień, wprowadzone zostały specjalne zniżki, które obejmują 50 proc. ogólnej liczby miejsc w każdym z kin. W tym 30 proc. dla pracowników i robotników, zrzeszonych w związkach zawodowych, 10 proc. dla wojska i 10 proc. dla uczącej się młodzieży. Bilety zniżkowe otrzymać można codziennie w Orbisie, na postawie imiennych zgłoszeń, potwierdzonych przez odpowiednie władze. Np. dla pracowników i robotników — przez Centralną Komisję Związków Zawodowych; dla wojskowych — przez Komendę Garnizonu itd.

— A teraz jeszcze jedno — dodaje dyr. Trampowski — chciałbym stworzyć w Lublinie pałac kinowy. Lokal już jest, i to piękny. Mieści się on na ulicy Szopena, w budynku należącym do Akcji Katolickiej. Mam wrażenie, że Akcja Katolicka ustosunkuje się przychylnie do tej sprawy ze względu na ogromne znaczenie, jakie ma dziś kino. Zresztą zostały już nawiązane pertraktacje z Akcją Katolicką w celu wykończenia budynku i wydzierżawienia sali.

Bardzo byłoby dobrze, gdybyśmy doszli do porozumienia, byłoby to korzystne dla wszystkich mieszkańców Lublina — kończy dyrektor Trampowski.

Z listów do Redakcji

Dlaczego nie działają komisje egzaminacyjne dla techników-budowniczych

Od lubelskiego Stowarzyszenia Techników otrzymaliśmy list, który porusza nadwyras doniosłą w chwili obecnej sprawę szkolenia nowych kadr fachowców budowlanych, ze względu na doniosłość list ten drukujemy poniżej w całości:

Szanowny ob. Redaktorze!

Przystępując do odbudowy naszego zniszczonego Kraju — musimy rozporządzać siłami fachowymi o różnym przygotowaniu zawodowym.

Musią być inżynierów, którzy są przygotowani do samodzielnej pracy kierowniczej — twórczej na wyższym szczeblu hierarchii technicznej, ale musimy mieć i ludzi, którzy będą tworzyć i kierować wykonaniem rzeczy średnich i mniejszych — tymi ludźmi są **TECHNICZY**, którzy po ukończeniu szkoły technicznej, odbyciu kilku lat praktyki zdają egzamin państwowy w celu uzyskania prawa kierowania robotami budowlanymi i wykonywanie projektów tych robót. Razem z odnosnymi uprawnieniami technicy otrzymują tytuł budowniczego.

Wiemy, że tych zadań do wykonania dla budowniczych (techników) jest b. dużo. Wiemy, jak mało jest teraz fachowców i jak długo trzeba czekać na tych, którzy dopiero się uczą.

Lecz społeczeństwo nie wie jak ospałym i gnuśnym jest aparat, który winien spełniać rolę sprawdzianu wiadomości praktycznych techników i który powinien się pochylać owocami swej wydajnej pracy. Należałoby się spodziewać, że po 6-ciu latach przerwy zostało już wielu techników pasowanych na budowniczych —

wszak ich Polska potrzebuje. Tymczasem upłynął już rok, Rząd nasz zbiera pieniądze na odbudowę Państwa w drodze pożyczki, nadchodzi nowy sezon budowlany, a sprawa egzaminów na budowniczych śpi. Rząd swoje zrobił — wydało Ministerstwo Odbudowy rozporządzenie o sposobie przeprowadzenia egzaminu, zostało wyznaczone do wykonania tego rozporządzenia ludzkie, którzy przyjęli ten obowiązek na swoje słabe barki i spoczywają syci zaszczytów.

Przez prawie rok czasu nie odbył się ani jeden egzamin, — dlaczego? Kto za to odpowiada przed zniszczonym Krajem, który potrzebuje budowniczych.

Ministerstwo Odbudowy winno ustanowić komisję egzaminacyjną dla egzaminów przewidzianych w art. 364 Ustawy Bud. przy Urzędzie Woj. lubelskim (wszak Lublin posiada dosyć sił potrzebnych dla utworzenia odpowiedniej komisji). Takie rozwiązanie, wcale nie nowe, popchnęło by tak ważną sprawę naprzód z wielką korzyścią dla Państwa i techników. Sprawa jest pilną, nie wiele już pozostało czasu, nadchodzi nowy sezon budowlany, oby nie był smarnowany jak uprzedni. W Ministerstwie Odbudowy mogą zdawać egzamina inżynierowie, ale dla czego aż tyle krzyku robić z technikami.

W interesie PANSTWA leży, aby tę sprawę rozwiązać natychmiast.

Technicy lubelscy.

Mydło „JAWA“ i „PLON“

Do nabycia w każdym sklepie

Lubelskiej Fabryki Mydła. LUBLIN, Przemysłowa 5

Przedstawiciel: Litwiński, Lubartowska 8 377

Jeśli jesteś w sklepie

nie zapomnij kupić doskonałej jakości pasty do obuwia

„STANGARD“ 372

Wielkie zniszczenie, niewiarogodna clasnota mieszkaniowa, brak dostatecznego ubrania, bielizny, trudność w upraniu bielizny i unicy się powodują nie tylko zawężenie, lecz też rozpowszechnienie świerzbowca ludzkiego, wywołującego niekiedy ciężkie schorzenie świerzbem zwane. Aby uchronić się od męczącej i przykrej choroby, należy dbać o czystość ciała, częstą zmianę bielizny, unikać ludzi niechlujby, bo tylko przez bezpośrednie obcowanie świerzb przenosi się z człowieka na człowieka. W razie pojawienia się na ciele wysypki i swędzenia skóry, zwłaszcza w porze nocnej, należałoby się zwrócić o poradę do lekarza — ponieważ jednak w obecnych warunkach nie zawsze jest to możliwym, należy dokładnie wykonać następujące zabiegi:

- 1) przez trzy do pięciu dni dokładnie smarować całe ciało maścią lub płynem przeciw świerzbowym, nie zmieniając bielizny i ubrania,
- 2) po pięciokrotnym wysmarowaniu wymyć całe ciało ciepłą wodą z mydłem,
- 3) zmienić bieliznę i ubranie,
- 4) zmienić bieleń pościelową, a słomę z siennika spalić,
- 5) brudną bieliznę osobistą i pościelową wygotować z dodatkiem sody przez piętnaście minut — ubranie wyprasować gorącym żelazkiem i wietrzyć w ciągu dwóch tygodni.

Nadzwyczajny Komisariat do Walki z Epidemiami podaje do wiadomości, że lekarze powiatowi rozprowadzają na swoich terenach bezpłatnie płyn i maść przeciw świerzbową.

Nadzwyczajny Komisariat do Walki z Epidemiami.

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4, tel.: Redaktor naczelny 33-60. Sekretarz odpow. 26-59. Sekretariat Redakcji 21-08. Redakcja nocna 13-44. Dyrekcja 36-40. Buchalteria 25-88. Wyd. Organizacyjny 36-38. Kolportaż 35-85. Ekspedycja 25-64. Drukarnia 25-65. Księgarnia „Czytelnika“ 25-87. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazet i Lubelskiej“, 2) Księgarnia „Czytelnika“ Krak. Przedm. 5. 3) Drukarnia ul. Zamajska 24. 4) Kiosk — Bychawska 67. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.